

# OLSZTYN

## TYGODNIK

olsztyn.wyborcza.pl

Piątek,  
14 lutego 2020

Imieniny obchodzą:  
Liliana, Walenty, Zenon

redaktor prowadzący:  
Maciej Nowakowski

Dyżur redakcyjny w godz. 10-17  
tel. 89 527 38 00  
grzegorz.szydowski@olsztyn.agora.pl



Powietrze:  
bardzo dobre

ZRÓDŁO:

Ukrywane listy już nie będą tajne

# Koniec z tajemnicą

## Kim są sędziowie z Olsztyna, którzy poparli kandydatów do upolitycznionej KRS?

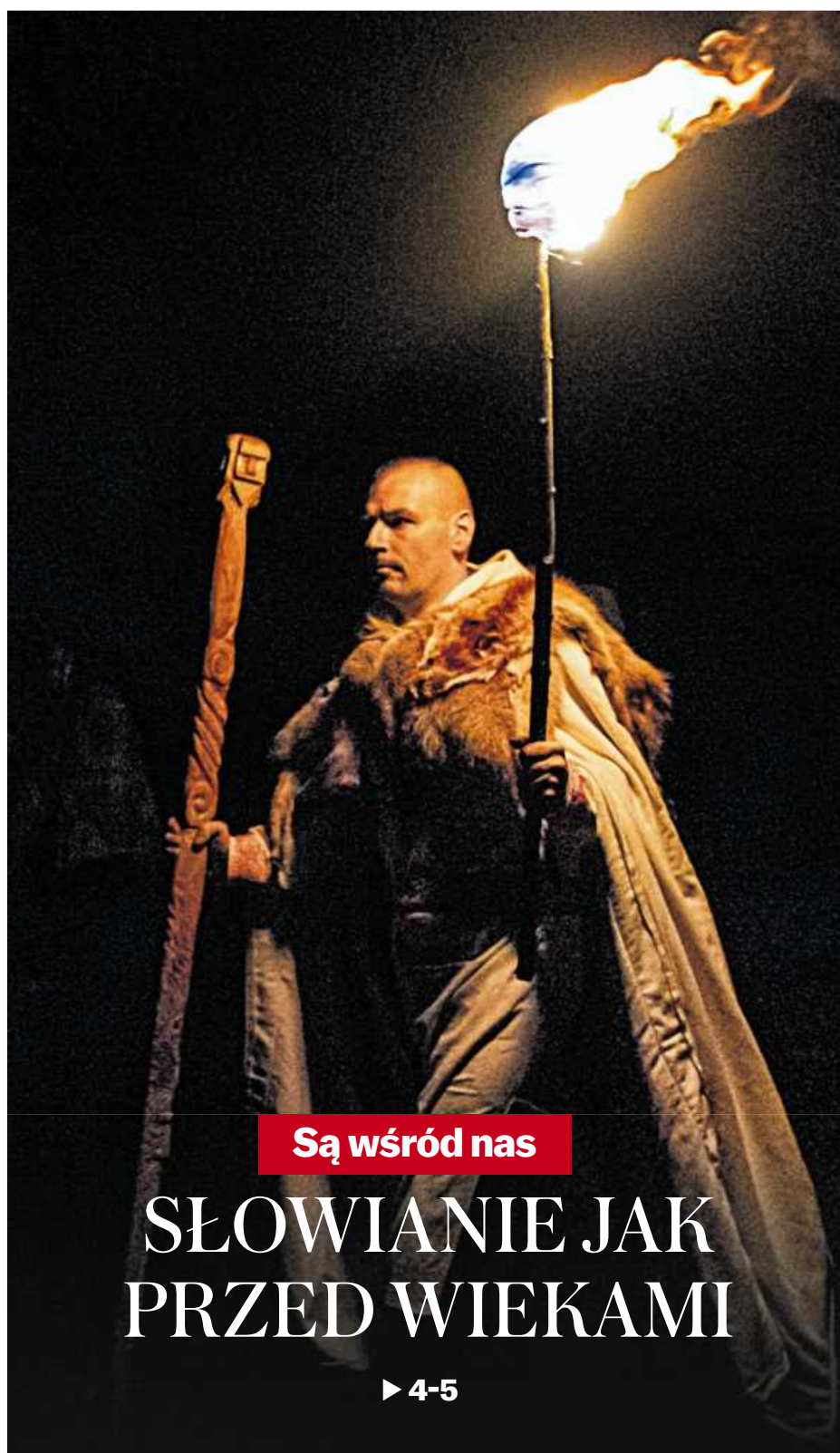
Tomasz Kurs

W środę publikację utajnionych list poparcia kandydatów do nowej Krajowej Rady Sądowictwa zapowiedziała marszałek Sejmu. Wcześniej prorządowy portal wpolityce.pl opublikował nazwiska 361 sędziów, którzy poparli kandydatury do przejętej przez PiS KRS. Na liście jest 17 sędziów z Olsztyna oraz regionu. O kilku wiadomo od dawna, że udzielili poparcia kandydatom do neo-KRS. To przede wszystkim Maciej Nawacki, który za „dobrej zmiany” został prezesem Sądu Rejonowego w Olsztynie, a potem sam podpisał się pod własną kandydaturą i wszedł do neo-KRS. Jest też czworo sędziów z Sądu Rejonowego w Olsztynie – Anna Palasz, Joanna Urlińska, Katarzyna Zabuska oraz Krzysztof Bieńkowski – którzy pod listami Nawackiego się podpisali, ale potem wycofali swoje poparcie, o co też jest spór, bo Nawacki twierdzi, że poparcia wycofać nie można.

Sędziów z Olsztyna, którzy poparli kandydatów do neo-KRS i dzięki „dobrej zmianie” coś zyskali, nie ma wielu. W tym gronie wymieniany jest Tomasz Koszewski. To on na zebraniu sędziów w ubiegły piątek, gdy prezes Nawacki rwał projekty uchwał w obronie Pawła Juszczyżyna i przeciw politycznej „reformie” sądow-

nictwa, jako jedyny ze zgromadzonych stanął po stronie Nawackiego. Koszewski nie jest wyróżniającym się sędzią, czego dowodem jest przewlekłość prowadzonych przez niego spraw. Gdy więc chciał iść na delegację do Ministerstwa Sprawiedliwości, kolegium sędziów z Olsztyna wydało o nim negatywną opinię. Mimo to w 2018 r. przeszedł do resortu Ziobry i dopiero, gdy o kulisach awansu zrobiło się głośno, został zdegradowany i wrócił do Olsztyna. Miał również na sumieniu sprawę w związku z zarzutami o uchybienie godności sprawowanego urzędu. Pójść miało też o skargi sąsiadów na zakłócanie spokoju i porządku. Postępowanie dyscyplinarne w tej sprawie zostało jednak w grudniu umorzone, bo rzecznik dyscypliny nie doszukał się niczego, co uzasadniałoby ukaranie sędziego.

Druga, której pozycja za „dobrej zmiany” się poprawiła, a jej nazwisko też jest na listach neo-KRS, to sędzia Iwona Nowak, kojarzona w olsztyńskim sądzie jako osoba z kręgu prezesa Nawackiego. Najpierw została przewodniczącą wydziału gospodarczego Sądu Rejonowego w Olsztynie, a potem – mimo słabej opinii wizytacyjnej, dotyczącej jakości jej pracy – otrzymała awans na sędziego Sądu Okręgowego w Olsztynie. ●



Są wśród nas

## SŁOWIANIE JAK PRZED WIEKAMI

► 4-5

FOT. ROBERT ROBAKOWSKI / AGENCJA GAZETA

cojestgrane<sup>24</sup>

URODZINY  
KOPERNIKA  
NIE TYLKO  
PRZY MUZYCE



Dodatek na stronie ► 8

Olsztyn

## Z hejtem damy sobie radę sami

Znane stowarzyszenie chciało wesprzeć władze miasta w działaniach przeciw rasizmowi i nienawiści, bo i w Olsztynie zdarzają się przypadki ksenofobii. Olsztyński ratusz uznał jednak, że pomocy fachowców w tych działaniach nie potrzebuje.

► 3

Olsztyn

## Pogarda dla sądu w sądzie

Zobaczyłem, jak jeden facet drze na wizji uchwałę 31 sędziów. To nie przypadek. Chodzi o to, żeby pokazać, że nie ma już sądu, ale jest wola obergubernatora, który ma umocowanie ojca narodu. A jeżeli nie ma sądu, nie ma też kontroli nad władzą.

► 6

**Olsztyn poradzi sobie sam?**

# Z hejtem na własną rękę

**Ratusz uznał, że nie potrzebuje pomocy fachowców w działaniach przeciwko rasizmowi i nienawiści.**

**Robert Robaszewski**

W przeddzień rocznicy zamachu na prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz mówił w rozmowie z Onet.pl: „Nie możemy pozwolić sobie na to, by w życiu społecznym było miejsce na hejt. W każdym przypadku należy o tym głośno mówić i to piętnować”. Podkreślił przy okazji, że ważne w tej kwestii byłoby wsparcie organizacji pozarządowych. Działające od prawie ćwierć wieku ogólnopolskie antyrasistowskie i antyfaszystowskie Stowarzyszenie Nigdy Więcej potraktowało tę wypowiedź jak zachętę i wysłało do prezydenta Olsztyna list z propozycją współpracy.

**Ksenofobia na stadionie i w autobusie**

Podpisana pod listem Anna Tatar zachęca w nim, aby Olsztyn przyłączył się do Europejskiej Koalicji Miast Przeciwko Rasizmowi, powstałej w grudniu 2004 r. z inicja-

tyw UNESCO. „Jeśli Olsztyn stałby się jej częścią, miałyby to symboliczne znaczenie i stanowiłyby przykład dla innych miejscowości w regionie i całym kraju” – uzasadnia.

Nigdy Więcej zapowiedziało, że może przeprowadzić spotkania z pracownikami olsztyńskiego transportu miejskiego. Statystyki pokazują bowiem, że do napaści ksenofobicznych często dochodzi właśnie w autobusach i tramwajach, a kierujący nimi nie wiedzą, jak mają się zachować. Na przykład w Warszawie w tramwaju pobity został znany polski naukowiec tylko za to, że rozmawiał ze znajomym po niemiecku. Choć nie było wątpliwości, kto jest ofiarą, a kto napastnikiem, podszedł do niego motorniczy i zażądał, by profesor „wyszedł się bić na zewnątrz”.

Nigdy Więcej było także gotowe prowadzić działania wśród przedstawicieli olsztyńskich klubów sportowych. Propozycja padła nie bez powodu, bo na meczach piłkarskich do ksenofobii dochodzi regularnie, także w Olsztynie. Wystarczy przypomnieć wywieszanie przez kibiców Stomilu obraźliwych transparentów na stadionie miejskim przy Piłsudskiego. Co ważne, za te wszystkie działania miasto nie musiałoby płacić stowarzyszeniu ani złotówki.

**Władze tylko mówią**

Mija miesiąc od wysłania pisma. Odpowiedzi brak. Nam ratusz przyznał, że współpracą ze stowarzyszeniem nie jest zainteresowany. – Olsztynianie wielokrotnie udowadniali, że są ludźmi tolerancyjnymi i promującymi ideę równości – przekazuje Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa magistratu. I wy-



*Z inicjatywą pomocy wyszliśmy do władz polskich miast po zabójstwie prezydenta Adamowicza. Zainteresowanie było, ale gdy emocje po tragedii opadły, chęć współpracy się rozmyła*

**ANNA TATAR**

Stowarzyszenie Nigdy Więcej

licza, że licealiści z Olsztyna manifestowali otwarte poglądy podczas tęczęwego piątku, hasło „Stop nienawiści” od dawna widnieje na Teatrze im. Stefana Jaracza, mieszkańcy licznie uczestniczyli w zgromadzeniach przeciw nienawiści, które miały związek ze śmiercią Pawła Adamowicza. – To tylko kilka przykładów, bo wielu naszych mieszkańców ma otwarte umysły i głośno promuje różnorodność oraz odmienność – dodała rzeczniczka.

Anna Tatar przyznaje, że ręce jej opadają, kiedy słyszy takie uzasadnienie. Ale zaskoczona nie jest, bo nie tylko Olsztyn odrzucił pomoc stowarzyszenia. – Z podobną inicjatywą po zabójstwie prezydenta Adamowicza wyszliśmy do prezydentów największych polskich miast. Na początku było duże zainteresowanie pomysłem, ale gdy emocje po gdańskiej tragedii opadły, chęć współpracy się rozmyła – wspomina.

Jej zdaniem władze miast bardzo chętnie deklarują udział w walce z nienawiścią i przemocą, ale wyłącznie na potrzeby medialne i tylko wtedy, gdy wydarzy się coś złego. Kiedy jednak pojawia się propozycja działań, by tej nienawiści zapobiegać, za ich deklaracjami nie idą konkrety. – To bardzo niepokojąca sytuacja – komentuje Tatar. ●